

BOGUSŁAW ULICKI

 <https://orcid.org/0000-0001-6643-8804>

Badacz niezależny

Zwalczanie pożarów w dawnym Wrocławiu – spojrzenie na sposoby obrony według porządków ogniowych z lat 1602 i 1630

Abstract

Fighting Fires in Ancient Wrocław – Methods of Fire Defense According to the Fire Orders of 1602 and 1630

This study is the first analysis of Wrocław's fire regulations from 1602 and 1630. The origin of such acts can be derived from medieval city council regulations. One of the oldest dates back to March 19, 1324. Over time, the originally laconic sets of provisions evolved into multi-faceted fire protection regulations, which included issues concerning the organization of fire protection, fire alarms, fire tools, water supply and extinguishing methods. Both documents have a similar structure and content, as the one from 1630 is an amendment to the act of 1602. The main difference concerns the regulations related to the military defense of the city, which appeared for the last time in 1602. These documents were continued with amendments from 1751, 1760 and 1777, later replaced by regulations of state authorities.

Keywords: Wrocław, Breslau, fire, fire order, fire regulations

Słowa kluczowe: Wrocław, pożar, porządek ogniowy, przepisy przeciwpożarowe

1. Przedmiot i cel opracowania

Przedmiotem artykułu są dwa porządki ogniowe, ustanowione w latach 1602 i 1630, celem zaś przedstawienie ich najważniejszych treści¹:

¹ Za pomoc w tłumaczeniu dziękuję Alicji Janusz, Robertowi Sochaniowi i Małgorzacie Wilczyńskiej.

Der Kayserlichen Stadt Bresslaw Fewer Ordnung, auffß new vmbgefertiget vnd gebessert. Bresslaw: Georg Bawmann, 1602².

Der Kayserlichen Stadt Bresslaw Fewer-Ordnung wie dieselbe anderwärts vbersehen auffß new vmbgefertiget vnd verbessert. Bresslaw: Georg Bawmann, 1630³.

Akt pierwszy, choć sygnowany rokiem 1602, ze względu na treść, konstrukcję i lakoniczność wielu przekazów można zaliczyć do zakończonego blisko sto lat wcześniej średniowiecza. Drugi, z bogactwem informacji, dbałością o szczegóły i nowymi treściami, otwiera nowocześniejszą epokę kodyfikacji przepisów przeciwpożarowych. Dzięki niniejszemu opracowaniu baza wrocławskiej historii ochrony przeciwpożarowej wzbogaci się o bardzo rzadkie dokumenty, prezentowane polskiemu czytelnikowi po raz pierwszy. Zawartość porządku z roku 1630 została przedstawiona na zasadzie wykazania różnic w stosunku do aktu z 1602 r., dzięki czemu uniknięto zbędnych powtórzeń.

2. Wstęp

Prawnym zaczątkiem porządków ogniowych⁴ były wilkierze budowlane i porządkowe z często lakonicznymi ustaleniami regulującymi obronę przeciwpożarową. Oprócz wilkierzy znane są też inne dokumenty nawiązujące do pożarów i ich konsekwencji. Są to wspomagające pogorzalców dekrety panujących i rozporządzenia właścicieli miast w sprawach udzielania ulg podatkowych i celnych, a niekiedy o darowiznach pieniężnych lub rzeczowych. Czasami w ramach pomocy udzielano miastu zezwolenia na budowę na przykład łaźni, młyna, wodociągu. Nie należało do rzadkości nadanie prawa miejskiego jednostkom administracyjnym wcześniej go nieposiadającym, odnowienie i potwierdzenie go w przypadku, gdy dokumenty spłonęły, bądź zamiana prawa dotychczasowego (na przykład lubeckiego, polskiego, średzkiego, toruńskiego) na magdeburskie, zwane w dokumentach prawem niemieckim.

2.1. Pożary Wrocławia

Wstępne badanie pożarów Wrocławia pozwoliło na stworzenie niekompletnej jeszcze listy tych wydarzeń w okresach pokoju i wojen. Jej zawartość wskazuje, że miasto paliło się znacznie częściej, niż wspomina o tym polska i niemiecka literatura XIX i XX stulecia. Do czasu publikacji niniejszej pracy spis pożarów odnotowuje czterdzieści dziewięć przypadków z lat 1200–1497, wśród których trzydzieści pięć to pożary przy-

² *Der Kayserlichen Stadt Breßlaw Fewer Ordnung, Auffß New vmbgefertiget vnd gebessert.* <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/549503/edition/515992?language=en#description> (dostęp: 29.02.2024).

³ *Der Kayserlichen Stadt Breslaw Fewer- Ordnung, Wie dieselbe anderwärts vbersehen auffß new vmbgefertiget vnd verbessert.* <https://polona.pl/item-view/3defa660-9606-49c2-b695-32d9e9aaa2f4?page=0> (dostęp: 29.02.2024).

⁴ Niekiedy pod pojęciem tym rozumiano zbiór narzędzi ogniowych.

padkowe czasu pokoju, czarnaście zaś wojenne⁵. Ogniove wydarzenia lat pokoju powstawały z powodów naturalnych (piorunów i nieznanego jeszcze zjawiska samozapalenia), nieostrożności przy używaniu ognia lub niedoskonałości zabezpieczeń procesów technologicznych. Niemalą liczbę stanowiły podpalenia kryminalne. Pożar w trakcie działań wojennych był narzędziem prowadzenia wojny lub obrony miasta. Lista czterdziestu dziewięciu pożarów średniowiecza tu zamieszczona jest znacznie dłuższa niż ta w *Encyklopedii Wrocławia* (dziesięć wydarzeń w latach 1241, 1254, 1276, 1342, 1344, 1349, 1352, 1363, 1379, 1455)⁶ i pracy Janiny Gilewskiej (niereprezentatywnych siedem przypadków w latach 1319, 1343, 1345, 1349, 1352, 1361, 1466)⁷. Dodanie pożarów wymienionych w *Historii Wrocławia w datach* (trzy przypadki z lat 1341, 1352 i 1387)⁸ i tych z pracy Karola Maleczyńskiego (dwanaście wydarzeń w latach 1038, 1241, 1254, 1272, 1276, 1305, 1312, 1319, 1341, 1342, 1344, 1362)⁹ nie zbliża nas do wspomnianej liczby czterdzięści dziewięć.

Wydarzenia te zostały odnotowane w dokumentach kancelarii właścicieli oraz przez kronikarzy i pisarzy miejskich. Niemało informacji o tych pożarach podali polscy i niemieccy historycy w opracowaniach, poczynawszy od XVII w., czyli od czasu publikacji pracy Mikołaja Polio¹⁰, który za najstarszy znany mu przypadek uznał wydarzenie z roku 1200:

Wrocław będąc jeszcze lichy i niewielki, w dniu św. Stanisława, 8 maja, przez niespodziewany pożar został zniszczony i upadł ze wszystkimi przywilejami i dokumentami¹¹.

Z kolei jednym z najstarszych dokumentów nawiązujących do pożaru był edykt Bolesława Rogatki z 1244 r., wydany po pożarze katedry (data dzienna nieznaną):

My Bolesław [...] powiadamy wszystkim czytających niniejsze pismo, że dla celów budowy kościoła św. Jana we Wrocławiu tę łaskę hojnie wyświadczyliśmy, aby szopy do suszenia cegieł na naszym gruncie były budowane, gdzie tylko miejsce stosowne się znajdzie i drzewo na te szopy i inne rzeczy potrzebne z naszych gajów i lasów, gdzie tylko wygodnie się znajdzie, swobodnie brano. Kamieniarze, ceglarze, murarze i inni rzemieślnicy, jacy tylko przy budowie pracować będą, są wyjęci spod sądownictwa wójta wrocławskiego i innych sędziów naszych i nie mają obowiązku stawać przed innym sądem, jak przed sądem kierownika budowy, lub przed tym, kogo on wyznaczony [...]. Kasztelan zaś wrocławski [...] taką łaskę dla tej budowy użyczył, że ktokolwiek przy niej pracować będzie, będzie wolny od stróży [...]¹².

Dzięki pracy Georga Korna możemy poznać treść jednego z najstarszych wilkierzy wrocławskich, aktu z 19 marca 1324 r., zawierającego wcześniejsze niż krakowskie postanowienia w sprawie gaszenia pożarów:

⁵ Ulicki, *Pożary średniowiecza*, 36–114, 234–302.

⁶ Harasimowicz, Sulejo, *Encyklopedia*, 712.

⁷ Gilewska, *W późnośredniowiecznym Wrocławiu*, 104.

⁸ Cetwiński, *Historia*, 18.

⁹ Długoborski, Gierowski, Maleczyński, *Dzieje Wrocławia*, 24, 50, 60, 65, 157.

¹⁰ Nikolaus [Nicolao] Pol[io] (1564–1632) – śląski i wrocławski kronikarz, historyk, diakon w kościele św. Marii Magdaleny. Zob. <https://www.deutsche-biographie.de/sfz96661.html?language=en> (dostęp: 06.07.2019).

¹¹ Polio, *Historia*, 36.

¹² Maleczyński, Reiter, *Teksty*, 21.

Roku Pańskiego 1324 w poniedziałek po niedzieli Oculi¹³ odbył się sąd generalny, na którym zostało zaaprobowane i uchwalone przez wszystkich starszych [prawo porządkowe] zawierające równie krótkie odniesienie do walki z pożarem: „Jeśli zdarzy się pożar, dwóch rajców przybędzie w to miejsce i nakażą zburzenie sąsiedniego domu; gdyby zaś ogień i tam zagościłby, okoliczni mieszkańcy i miasto pomogą mu w odbudowie”¹⁴.

Z czasem pojawiły się wilkierze zawierające postanowienia dotyczące wyłącznie ochrony przeciwpożarowej. Wywodzące się z nich porządki ogniowe bardzo obszernie regulowały kilka kwestii jednocześnie. Do czasu odnalezienia wrocławskich przepisów ogniowych sprzed 1551 r. na obszarze dzisiejszej Polski najstarszymi były dwa krakowskie przepisy z lat 1374 i 1375, opublikowane przez Franciszka Piekosińskiego¹⁵, a nieco ponad pięćdziesiąt lat później przez Stanisława Estreichera¹⁶. Wydaje się, że spośród trzech miast historyczno-politycznego pogranicza polsko-niemieckiego, Gdańska, Poznania i Wrocławia, najmniej przepisów pożarowych z okresu sprzed porządków ogniowych rozpoznano dla Wrocławia.

Obecnie historia wrocławskiej ochrony przeciwpożarowej opiera się na osiemnastu porządkach ogniowych (*Feuer Ordnung*, *Fewer Ordnung*) z lat 1551–1782. Piętnaście z nich, niekiedy w dwóch albo trzech egzemplarzach, znajduje się w kilku instytucjach polskich i niemieckich: Bibliotece Narodowej, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego, Bibliotece PAN w Gdańsku i Archiwum Wrocławia. Jeżeli chodzi o instytucje niemieckie, są to Bayerische Staatsbibliothek i Münchener Digitalisierungszentrum. O niegdysiejszym istnieniu porządków z lat 1551, 1576 i 1705 wiemy z dzieła Antona Baltazara von Walthersa¹⁷. Najwięcej starodruków znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej, dostępnych też za pośrednictwem platformy Polona. Są to akty z lat 1574, 1586, 1630, 1751, 1754, 1756, 1777 i 1760. Co do porządku z lat 1573 i 1574, należy wyjaśnić pewne nieporozumienie. Pełnowartościowym porządkiem ogniowym jest ten z 1574 r. (data na stronie tytułowej, wersja z Biblioteki Narodowej). Ten o rok wcześniejszy, z datą 1573 na karcie tytułowej (wersja niemiecka), przepisy przeciwpożarowe zawiera jedynie na pierwszych siedmiu kartach. Pozostałe poświęcone są wynagrodzeniom budowniczych, murarzy i ich pomocników¹⁸. Wcześniej jedynie Piotr Jurek, omawiając wilkierz o gońcach, marginalnie wspominał wrocławskie przepisy z lat 1551, 1573 (wyjaśnienie wyżej) oraz 1578, 1586, 1602, 1630 i 1751¹⁹.

¹³ Tzn. po III niedzieli Wielkiego Postu. Zob. <https://www.liturgia.pl/III-niedziela-Wielkiego-Postu-zwana-Oculi/> (dostęp: 6.01.2023).

¹⁴ Korn, *Breslauer*, 104.

¹⁵ Piekosiński, *Kodeks*, 381–2.

¹⁶ Estreicher, *Najstarszy*, 24–6.

¹⁷ Walthers, *Silesia*, 295, 297, 309.

¹⁸ Druk o tytule *Eines Erbaren Rathes der Stadt Bresslaw new auffgerichte Fewer Ordnung* (Bresslaw, 1574) na stronie końcowej ma datę 17 listopada 1573 r. a na stronie tytułowej rok 1574 (wersja polska, z Biblioteki Narodowej); niemiecka wersja o tym samym tytule na stronie tytułowej ma rok 1573, a na stronie końcowej 1 czerwca 1573; wersja niemiecka (Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt, sygn. VD 16 B 8008) na stronach 1–8 niesie treść porządku ogniowego z 17 listopada 1573 r., a w pozostałej części – opis wynagrodzeń w sferze budownictwa.

¹⁹ Jurek, „Wilkierz”, 36.

3. Porządek ogniowy z roku 1602²⁰

Jak czytamy we wstępie, analizowany akt (ryc. 1) był aktualizacją wersji wcześniejszej, z roku 1586²¹. Powód nowelizacji wyrażono w preambule:

W czasie pełnienia naszego urzędu razem z ławą miejską uznaliśmy za konieczne rozszerzyć, zmienić i na nowo wydać drukiem nasz dotychczas obowiązujący Porządek ogniowy [z 1587 r. – BU], jako że podczas dwóch straszliwych pożarów²² zauważyliśmy wiele nadużyć, nieporządków, którą to sprawą konieczne było się zająć²³.

Wrocławski historyk i kronikarz Mikołaj Polio przed 6 marca 1602 r. wspomina kilka pożarów, ale żaden z nich nie może być nazwany „straszliwym”, jak ten z 3 września 1584 r.²⁴ W następnym artykule zawarto apel i polecenie skierowane do wszystkich mieszczan i mieszkańców, a także czeladników i innych przebywających czasowo we Wrocławiu, „[...] by w przypadku wszelakich pożarów, zamieszek oraz innych zagrożeń przestrzegać dokładnie i posłusznie tej ordynacji oraz wszystkich zawartych w niej przepisów, dotyczących każdego, pod groźbą surowej kary, która nie ominie osób krnąbrnych i nieposłusznych”²⁵.

Preambuła przedstawia listę zachowań naruszających nie tylko prawo, ale i dobre obyczaje: „[...] niedopilnowany ogień, niepokoje w mieście i zamieszki i tym podobne kary boskie sprowadzone przez ludzi nieprzykładnie żyjących, czyli pijących²⁶, kłótliwych, przeklinających, grzeszących, uprawiających nierząd [...]”²⁷. Rada miejska, upatrując przyczynę pożarów w niewłaściwym zachowaniu wrocławian, upominała, aby każdy z nich wystrzegał się tych karygodnych czynów. Jednocześnie zobowiązano wszystkich obywateli i mieszkańców, aby takiego zachowania nie tolerowali w swoich domach oraz by informowali radę w razie zauważenia takich przypadków, aby sprawcom mogła być wymierzona surowa i nieunikniona kara. Jakiej miałyby być ona wysokości, rada się nie wypowiedziała²⁸. Wspomniany wcześniej Polio w *Historia Incendiorum* tak o tym pisał:

Skąd i od czego powstają wysoce szkodliwe, bolesne zarzewia pożarów na wsi i w miastach, pokazuje jasne i klarowne zwierciadło Bożego słowa. Mianowicie z grzechu. On jest prawdziwym prochem zapalającym i sznurem [tu: lontem], tłustym łuczywem, suchymi wiórami, szybko i łatwo zapalną słomą, chrustem i smolnym drewnem; przez niego kraje, miasta, miasteczka, wsie, domy i stodoły zostają podpalone, wypalone i zamienione w popiół²⁹.

²⁰ *Der Kayserlichen Stadt Bresslaw Fewer Ordnung* [dalej: FO 1602].

²¹ *Eines Erbaren Rathes der Stadt Breslaw aufgerichtete und vermehrte Feuerordnug* [dalej: FO 1586].

²² Zob. ryc. 2 – drzeworyt Hansa Weiditza jako ikonograficzny przykład pożaru domu – ilustracja do fragmentu tekstu Franciszka Petrarki, *Von der Artzney bayder Glück*, LXV.

²³ FO 1602, Aij; jest to tekst analogiczny do tekstu porządku ogniowego z roku 1586.

²⁴ Polio, *Historia*, 68.

²⁵ FO 1602, Aij.

²⁶ Około siedemdziesięciu lat wcześniej o związku z pożarami pisał Andrzej Frycz Modrzewski: „Lecz takowa [w Polsce] około gaszenia ognia niedbałość, znośniejszaby była w onych [obcych] krainach, gdzie albo ludzie z kamienia domy budują, albo się pijaństwem nie bawią”. Zob. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, 36.

²⁷ FO 1602, Aijv.

²⁸ *Ibid.*, I.

²⁹ Polio, *Historia*, 6.

3.1. Najważniejsze zagadnienia organizacyjne

Naczelną funkcję w organizacji ochrony przeciwpożarowej (gaszeniu pożarów w połączeniu z prewencją pożarową) sprawowała rada miejska – kolegialne ciało samorządowe. Wrocław, podobnie jak wiele innych miast polskich i niemieckich, został podzielony na cztery części zwane wiertelami (kwartałami), co było zgodne z ustaleniami z roku 1574³⁰. Na ich czele stawiano wiertelników (kwaterników, *Wiertelmaister*, *Wiertelmeister*). Każdemu podlegało czterech ławników (*Eldisten*), a im dziesiętnicy (*Zehender*) i rotmistrzowie (*Rotmaister*, *Rotmeister*)³¹. Innymi funkcyjnymi Wrocławia byli: starsi ulic (mistrzowie ulic, *Gassenmeister*), budowniczy (*Bawherr*), mostowy (*Steinbrucker*), starszy cechu (*Eldiste der Zehen*), krzykacz (klikon, *Glockenleuter*), skarbnik (kamlarz, *Kammerer*), a z organizacji cechowych kominiarze (*Rauchfongekehren*). Akt ten, podobnie jak jego wersje z lat 1574 i 1586, nie podawał, jakie zdolności i doświadczenie powinni mieć urzędnicy, aby podołać obowiązkowi.

Wiertelnicy z ławnikami i rotmistrzami sprawowali nadzór nad kwartałami: Nad Odrą, Ruskim, Oławskim i Wielkim (Nowotarskim)³², którym, w przeciwieństwie do innych miast, nie określono granic. Wykazy ulic dla wymienionych wyżej kwartałów podał Mikołaj Polio w *Historia Incendiorum*³³. W celu zachowania bezpieczeństwa rada miejska uchwaliła obowiązek wyznaczania zastępstwa na czas, gdy wiertelnicy lub ławnicy opuszczali Wrocław. Zobowiązano ich także do podania nazwisk zastępców i adresów ich zamieszkania³⁴. Wymóg zastępstwa dotyczył także mieszczan i mieszkańców, co sformułowano następująco: „Kto jednak [...] do podobnych zadań i prac jest za słaby lub niezdolnym, może wysłać zamiast siebie swojego przedstawiciela. Tak więc każdy ma posłusznie wykonywać swoje obowiązki pod groźbą surowej kary”³⁵. Do gaszenia pożarów wykorzystywano przede wszystkim mieszkańców, których obowiązywał nakaz:

[...] kiedy rozlegnie się wołanie o pożarze, wszyscy ci, którzy są w pobliżu pożaru i którym jako pierwszym zagraża, powinni spieszyć do ognia ze szprycami, wiadrami, tłumicami, wodą i drabinami, i wszystkim tym, czego wymaga sytuacja, i z całą pilnością stawiać opór [pożarowi] i nieść ratunek tak długo, aż na miejscu pożaru zjawią się oddelegowane do pomocy osoby³⁶.

Z wypełniania tego obowiązku zwolniono czeladź mieszczańską, pachołków i czeladników rzemieślniczych oraz niewiasty „[...] którzy nie pomogą gasić i nieść ratunku [...]”³⁷. Rada miejska surowo przykazała im pozostać w domach, „[...] by na ulicach, w szczególności w pobliżu pożaru, nie czynili tłoku”³⁸. Uparcie stojących przy pożarze bez niesienia pomocy służby miejskie usuwały, aby później ich ukarać³⁹. Podobne

³⁰ *Eines Erbaren Rathes der Kayserlichen Stadt Bresslaw neue auffgerichte Fewer Ordnung* [dalej: FO 1574], 2Br.

³¹ FO 1602, V.

³² *Ibid.*, XIII.

³³ Polio, *Historia*, 20.

³⁴ FO 1602, V.

³⁵ *Ibid.*, XXVI.

³⁶ *Ibid.*, XVIII.

³⁷ *Ibid.*, XIX.

³⁸ *Ibid.*

³⁹ *Ibid.*

ustalenie dotyczyło przyjezdnych i gości, którzy w trakcie pożaru powinni pozostać w miejscach swojego czasowego pobytu⁴⁰. Mimo tych ograniczeń magistrat przewidując dopuścił ich do udziału w gaszeniu pożarów: „Gdyby jednak ktoś taki jak sługa mieszczanina, pachoł, czeladnik rzemieślnika chciał udać się [aby] walczyć z ogniem i kierowany dobrą wolą pobiegł pomóc w akcji gaśniczej i ratunkowej, to nie może z tego powodu udać się na miejsce pożaru całkowicie nieprzygotowany i bez potrzebnych sprzętów”⁴¹.

Zdarzały się w przeszłości sytuacje, gdy gaszeniem pożarów kierowały osoby nieupoważnione przez magistrat. Aby temu zapobiec, postanowiono:

Co zaś uchwalono tyczą najmłodszych obywateli, którzy [...] umyślają sobie konno ruszyć na miejsce nieszczęścia i wedle swego uznania podejmować działania, co skutkuje tylko zamieszczeniem i nieporządkiem. Chcielibyśmy nakazać wszystkim konnym, z wyjątkiem oddelegowanych przez nas osób [...], by trzymali się z dala od dróg [wiodących do pożaru], a wszelkie nieporządne zachowania są surowo zabronione⁴².

Chcąc ograniczyć samowolne działania, zobowiązano strażników miejskich do eliminowania tych „ochotników”, a także do pilnowania, aby nikt bez narzędzi ogniowych (siekier, wiader, szpryc, stągwi i innego sprzętu gaśniczego) nie stawał do ognia⁴³.

W akcji gaśniczej i czynnościach pomocniczych brali udział bednarze, cieśle, drwale, kamieniarze, kominiarze, łaźiebnicy, piwowarzy, rybacy, a także flisacy, gdy akurat przebywali w mieście. Oni to bowiem byli wzywani do gaszenia, „[...] zgodnie z ich mieszczańskimi obowiązkami”⁴⁴. W 1586 r. do gaszenia dodatkowo zobowiązano kowali, piekarzy i woźniców oraz nadzorców zbrojowni, prochowni, a także mistrza puszkarskiego (powtarzając to w roku 1602⁴⁵) oraz strażników miejskich, żołnierzy konnych i dowódców wart bram miejskich⁴⁶. Analizowany dokument dość szczegółowo opisuje organizację i zadania wart doraźnie powoływanych na czas pożaru lub innego zagrożenia, nad którymi kontrolę sprawowali wiertelnicy⁴⁷. Wszystkie bramy miejskie obsadzano według schematu:

- z kwartału Nad Odrą pójdzie jedna grupa na plac przy młynie Werdera⁴⁸, druga zaś na most na Odrze,
- z kwartału Ruskiego do Bramy Mikołajskiej oraz Świdnickiej, na każdą bramę ma przypadać po grupie,
- z kwartału Oławskiego do Bramy Sakwowej⁴⁹ oraz do Bramy Oławskiej na każdą bramę ma przypadać po grupie,

⁴⁰ *Ibid.*, XX.

⁴¹ *Ibid.*

⁴² *Ibid.*, XXVII.

⁴³ *Ibid.*, XXVIII.

⁴⁴ *Ibid.*

⁴⁵ *Ibid.*, XXVI.

⁴⁶ *Ibid.*, XIII.

⁴⁷ *Ibid.*

⁴⁸ Nieistniejący młyn na Kępie Mieszczańskiej, u zbiegu dzisiejszych ulic Księcia Witolda i Pomorskiej. Zob. https://polska-org.pl/534623,Wroclaw,Mlyn_na_Kepie_dawny.html (dostęp: 30.01.2022).

⁴⁹ Brama sakwowa (*Taschenthor*) – w 1593 r. prochownia, przy dawnej Tachengasse, a dzisiejszej ul. Piotra Skargi.

- z kwartału Dużego do Bramy Ceglanej oraz Bramy Marii, jak również na Most na Piasku, na każde z tych miejsc ma przypadać po grupie⁵⁰.

W tym samym artykule czytamy dalej: „[...] bez ociągania powinno się czujnie i pilnie wysłać ludzi” do arsenału i strażnicy, jak również do młyna⁵¹, a do każdego z tych miejsc po dziesięć osób. W szczególności do młyna (nie podano ani nazwy, ani jego usytuowania) wysyłano grupę pełniącą wartę wraz z czterdziestoma wysłannikami cechu piekarzy⁵².

Podstawowym zadaniem wartowników przy bramach Mikołajskiej, Świdnickiej, Oławskiej i Ceglanej na moście na Odrze lub moście Piaskowym było obserwowanie, czy gdzieś poza miastem lub w obrębie murów nie pojawiało się niebezpieczeństwo, o którym mieli natychmiast informować ratusz⁵³. Nie mogli opuszczać wyznaczonych miejsc dozoru do czasu ugaszenia pożaru lub zluźnienia przez innych wartowników⁵⁴. Po ustanowieniu wart wiertelnicy dzielnic nieobjętych pożarem ze swoimi ludźmi udawali się do ratusza i tam oczekiwali dodatkowych poleceń rady miejskiej. Ten zaś, którego kwartał objął ogień, pozostawał przed swoim domem, obsadzając swoimi ludźmi płonące ulice

[...] adekwatnie do sytuacji od sześciu po dwunastu ludzi na ulicę, jak również poprzez dowódcę nakazać dwóm lub więcej strażnikom miejskim, by mieli oni baczenie na osoby uwijające się przy ogniu. Mają oni nie dopuścić, by do ognia podbiegały osoby inne niż te przygotowane do walki z pożarem lub chcące pomóc walczyć z żywiołem lub wynosić [mienie] biednych, uszkodzonych osób. Innych, niepotrzebnych, czeladników lub niewiasty i inne osoby, które tylko stoją i czynią tym samym jedynie przeszkodę miast pomocy w działaniach, powinny zostać odprowadzone [z dala od ognia], a gdyby nie chciały dać się odciągnąć, wówczas można je wziąć pod klucz⁵⁵.

Po ogłoszeniu alarmu karczmarze z dzielnic niezagrażonych byli zobowiązani do wysłania na miejsce akcji swoich pachołków i czeladź z siekierami i tłumicami, gdzie mieli „[...] posłusznie wykonywać rozkazy bądź udać się na miejsce, gdzie się ich dalej wyśle, a nie odchodzić wcześniej, niż przed całkowitym ugaszeniem ognia”⁵⁶. Pozostali zatrzymywali swych ludzi w miejscach, w których wówczas przebywali, i z narzędziami mieli czekać na dalsze polecenia⁵⁷. Karczmarze mieszkający w pobliżu pożaru byli zobowiązani do wystawiania przed drzwi wypełnionych wodą kadzi, cebrów i beczek z nosidłami (koromysłami)⁵⁸. „Wszyscy pozostali panowie byli zobowiązani do strzeżenia zbrojowni, wieży prochowej i arsenału. Ci, którzy przy podobnych zagrożeniach nie mają przydzielonych zadań, powinni zjawić się na miejscu pożaru i wydawać polecenia potrzebne przy akcji gaśniczej”⁵⁹. Z kolei zbrojmistrz, mistrz puszkarzy i obsada arse-

⁵⁰ FO 1602, XIII.

⁵¹ *Ibid.*

⁵² *Ibid.*, XIII.

⁵³ *Ibid.*, XIII.

⁵⁴ *Ibid.*

⁵⁵ *Ibid.*, XV.

⁵⁶ *Ibid.*, XXIII.

⁵⁷ Współcześnie nazywa się to organizowaniem odvodu operacyjnego.

⁵⁸ *Ibid.*, XXIV.

⁵⁹ *Ibid.*, XXVI.

nału mają jak najszybciej wypełnić aktualne zadania i „mieć pod ręką coś, co może być przydatne w walce z zagrożeniem, gdyby zostali wezwani do ratusz”⁶⁰.

3.2. Alarmowanie

Przedstawiona regulacja mało precyzyjnie opisywała zasady alarmowania, ograniczając się do informacji, że służą do tego flagi, trąbki i dzwony na wieżach. Czy były to wieże miejskie (obronne), czy kościelne, prawodawca nie podał. O tym, jak ogłaszano alarm pożarowy, dowiadujemy się z tekstu: „A jeśliby Bóg dopuścił, że w mieście lub w pobliżu miasta wybuchłby pożar, niepokoje, bunt czy inne niebezpieczeństwo, będzie to zasygnalizowane przez wywieszenie flagi, dźwięk trąbki lub bicie w dzwony na wieżach, lub też w inny sposób da się o tym znać ludziom”⁶¹. Ten „inny sposób” to zapewne znane w Europie „okrzyczenie pożaru”: „pożar!”, „pali się!”. Na ten okrzyk natychmiast powinni się zjawić sąsiedzi, próbując ugasić płomień, zanim pożar nie wymknie się spod kontroli. Za gaszenie pożaru bez powiadomienia sąsiadów groziła kara finansowa i cielesna. Opisany sposób alarmowania był stosowany nie tylko w przypadku pożaru, ale też innego zagrożenia⁶². Wraz z ogłoszeniem alarmu, w celu oświetlenia dróg dojścia i dojazdu do pożaru, nakazano wywieszać latarnie oraz ogniowe panwie, co można uznać za formę potwierdzenia alertu pożarowego⁶³. Jeżeli chodzi o podlegających radzie miasta zbrojnych, postanowiono, że po ogłoszeniu alarmu połowa konnych strażników i dwaj uzbrojeni żołnierze stawiają się przed ławnikiem, a gdy ten był nieobecny, przed domem wiertelnika. Pozostali żołnierze udawali się do ratusza, gdzie czekali na dalsze rozkazy⁶⁴. W akcie z 1602 r. nie podano koloru flagi i nazw wież. Uczyniono to dopiero w roku 1630⁶⁵.

3.3. Narzędzia ogniowe

Na przełomie XVI i XVII stulecia we Wrocławiu stosowano narzędzia ogniowe, które można podzielić na cztery grupy. Pierwszą stanowiły narzędzia gaśnicze: sikawki ręczne (*Sprytzen*; forma spolszczona: „szpryce”) – drewniane i mosiężne⁶⁶ – oraz tłumice (*Schlayffern*); wodę przenoszono wiadrami (*Kübel*, *Lydern Eymer*, *Fewer Eymer*). Drugą – narzędzia burzące: topory (*Äxte*), siekiery (*Beile*) i bosaki (*fewer*, *feuer Hocken*). Grupę trzecią tworzyły narzędzia pomocnicze: drabiny ogniowe (*brand Laitern*), łopa-

⁶⁰ *Ibid.*

⁶¹ *Ibid.*, XII.

⁶² *Ibid.*

⁶³ *Ibid.*, I, XII.

⁶⁴ *Ibid.*, XXVII.

⁶⁵ Janina Gilewska nieślusnie podała, że w 1363 r. do alarmowania posługiwano się czerwoną chorągiewką z doczepioną w nocy latarką na wieży kościoła św. Elżbiety. Por. Gilewska, *W późnośredniowiecznym Wrocławiu*, 104–5; takich szczegółów nie odnajdziemy w porządkach ogniowych z lat 1574 i 1586, nie mówiąc o wcześniejszych dokumentach, o których autorka jednak nie wspomina.

⁶⁶ Miały one kształt cylindra o średnicy od kilku do kilkunastu centymetrów i długości około 100 cm; naciskając na usytuowany wewnątrz tłok, powodowano wypływ wody przez dyszę wylotową, kształtującą strumień wody i jego prędkość.

ty (*Schusse*), wilgotne tkaniny tłumiące (*nassen Plachen* i *Leinwath*) i zabezpieczające przed ogniami lotnymi (*Flugfeyer*). Trąbki, dzwony, bębny i flagi były grupą czwartą. Taki podział, choć minęło około czterystu lat, obowiązuje do dziś. Tuż po preambule magistrat zobowiązał każdego obywatela i mieszkańca Wrocławia do posiadania narzędzi ogniowych, rynsztunku i zbroi⁶⁷. Na liście umieszczono mosiężną lub drewnianą szprycę, dwa wiadra, łopatę i siekierę (topór), a także drabinę i dwie beczki. Oprócz tego nakazano, aby każdy gospodarz wywieszał na swojej posesji latarnię oraz ogniowe panwie na budynkach narożnych, „[...] by w przypadku jakiegoś zdarzenia w mieście można było sobie nimi przyświecać w nocy”⁶⁸. Dla bogatszych mieszczan ustalono, że powinni mieć narzędzia „[...] nie pojedynczo, lecz w liczbie czterech, pięciu, sześciu lub więcej, zgodnie z potrzebami i zasobami domu”⁶⁹. Wiertelnicy przeprowadzali kontrole dwa lub trzy razy w roku. Przypadki uszkodzenia lub braki ilościowe powinni zgłaszać budowniczemu, do którego należało usunięcie zauważonych nieprawidłowości. Wiertelnicy i ławnicy musieli znać liczbę i lokalizację drabin i bosaków oraz posiadać klucze do kłódek zamykających łańcuchy. Najpewniej chodziło tutaj o narzędzia publiczne⁷⁰. Osoby oddelegowane przez wiertelników do patrolowania ulic w okolicach pożaru były wyposażone nie tylko w broń, ale także w drabiny, bosaki, wiadra i szprycę⁷¹. Po pożarze sprawdzano liczbę narzędzi użytych do gaszenia i tych zwróconych na miejsca przechowywania. Tę kontrolną funkcję stanu technicznego i liczby przypisano klikonom⁷².

3.4. Zaopatrzenie w wodę

Jedną z ważniejszych czynności dotyczących gaszenia pożarów, nie tylko dawniej, ale i współcześnie, było dostarczenie wody. Do jej dowożenia zobowiązano woźniców, furmanów, drwali transportujących kłody drewna i innych posiadających zaprzęgi konne. Mimo że w tym miejscu nie wspomniano piwowarów⁷³, dalej jednak przypisano im tak opisane zadanie:

Aby dostarczanie wody przebiegało jednak bez przeszkód, wyznaczony piwowarów, którzy zgodnie ze swoimi zobowiązaniami i obowiązkami w zależności od zamieszkiwanego kwartału pospieszą do brodu na Oławie, by wspomóc nadchodzących mieszczan przy napełnianiu beczek i kadzi, i tym samym wspomogą wymagany dowóz wody. Podczas wypełniania tego zadania mają mieć również nadzór nad wiadrami, drabinami i podobnymi sprzętami⁷⁴.

Zanim w mieście założono wodociągi, długo dysponowano tylko przenośnymi i przewoźnymi naczyniami pożarowymi (wiadrami, stągwiemi, cebrami, beczkami, fa-

⁶⁷ Porządek ogniowy z 1602 r. ustalił także organizację obrony wojskowej przed nieprzyjacielem. Ten aspekt obrony przewidziany był w przepisach z lat 1574 i 1586, a zniknął w roku 1630.

⁶⁸ FO 1602, I.

⁶⁹ *Ibid.*

⁷⁰ *Ibid.*, VI.

⁷¹ *Ibid.*, XVI.

⁷² *Ibid.*, XVI; klikon lub krzykacz miejski – osoba ogłaszająca różne informacje na specjalne okazje. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzykacz_miejski (dostęp: 27.01.2023).

⁷³ Inne akty wymieniały bednarzy, łaziebników, słodowników.

⁷⁴ FO 1602, XXII.

sami i kadziami). Rada miejska postanowiła, że „[...] mieszczanie z każdego domu na wypadek pożaru zobowiązani są mieć przygotowane beczki z wodą, a te powinny być ustawione pod dachem lub rynną. Rynny na dachu należy wówczas [w czasie pożaru] zatkać gliną, a rynsztoki na ulicach błotem, aby można było się bronić przed ogniem”⁷⁵. Te dwa rozwiązania znane z wcześniejszych przepisów (z 1574 i 1568 r.), powtórzono w roku 1630. Bardzo podobnie opisano obowiązek karczmarzy: „Ci [...], którzy mieszkają w pobliżu lub naprzeciwko miejsca pożaru, mają przed [swoje] drzwi na ulicę wystawić – wraz z nosidłami⁷⁶ – wypełnione wodą kadzie, beczki na piwo, a także cebry, aby można było z nich czerpać i sprawniej dostarczać wodę na miejsce pożaru”⁷⁷. Był to jednostkowy sposób dostarczania wody i dlatego gaszenie pożaru wymagało wielu ludzi z wieloma naczyniami, tworzących łańcuch wodny. Ugaszenie pożaru nawet jednej kamienicy⁷⁸ wymagało bardzo dużej ilości wody. Można to było osiągnąć, transportując na podwoziach kołowych lub saniowych kadzie o pojemności do kilku tysięcy litrów.

Należy wspomnieć o intrygującym fakcie dotyczącym wrocławskich zasobów wodnych. Chodzi o źródła inne niż wspomniane w porządkach brody Oławy: elementy miejskiej infrastruktury, jak studnie (publiczne i prywatne)⁷⁹, zbiorniki wody, domy wodne, rzapie i wodociągi. O tym, że niektóre z nich funkcjonowały we Wrocławiu pod koniec XVI stulecia, świadczą przedstawienia i opisy planu Weinerów⁸⁰. Wiele szczegółów zawiera praca Jerzego Piekalskiego⁸¹, który opisując odkrycia archeologiczne, potwierdził obecność wodociągów z drewnianymi i ceramicznymi rurami: „Od tych trzech dzieł wodnych⁸² brały początek wodociągi zaopatrujące miasto wewnętrzne i zewnętrzne oraz Nowe Miasto”⁸³. Interesujący opis wrocławskiej infrastruktury wodnej odnajdziemy we wcześniejszej pracy: „[...] wodociągi miejskie, istniejące dowodnie już w r. 1387, za czasów Steina [XVII w.] dostarczające wody 400 studniom miejskim, od lat trzydziestych XVI w. [były] przebudowane i rozszerzone. Pod koniec [XVI] stulecia jest już ich około 5 [...]”⁸⁴. Analizowany akt nie uwzględnia jednak tych rozwiązań, skupiając się na przenośnych i przewoźnych zbiornikach wody.

O wrocławskich wodociągach pisała Urszula Sowina w bardzo ciekawej pracy *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowoczesnym*. Jednakże, w kontekście gaszenia pożarów, są to wspomnienia marginalne, bez większego znaczenia dla historii obrony przed pożarami. Trzeba dodać, że autorka opisując je, nie ustosunkowała się do wrocławskich przepisów *Feuer-Ordnung* (*Fewer-Ordnung*) z lat 1573/1574, 1586, 1602, 1630. Uzupełniając, ale i skrótno opisała narzędzia ogniowe, w tym sikawki

⁷⁵ *Ibid.*, Bv.

⁷⁶ Nosidla – drewniana belka z wycięciem na szyję do przenoszenia naczyń z wodą (np. wiader).

⁷⁷ FO 1574, k. C2r.

⁷⁸ Pożar kamienicy oznaczał także palenie się oficyn i budynków zatylnych, w których składowane materiały palne skutecznie podsycaly ogień.

⁷⁹ Dzięki badaniom dendrologicznym udało się ustalić, że najstarsze zachowane elementy jednej ze studni pochodzą z roku 1356. Zob. Piekalski, „Elementy infrastruktury”, 12.

⁸⁰ Weiner, *Contrafactur der Stadt Breslau*.

⁸¹ Piekalski, „Elementy infrastruktury”; Krzywka, „Historyczna perspektywa planowania przestrzennego”, 40–3.

⁸² Piekalski miał na myśli Dom Wodny (*Wasserrath*) położony między Furtą Młyńską a placem Młyńskim na Wyspie Mieszkańskiej, Dom Wodny przy Kacerskiej Górze nad Oławą oraz Dom Wodny na Wyspie św. Marcina.

⁸³ Piekalski, „Elementy infrastruktury”, 14.

⁸⁴ Długoborski, Gierowski, Maleczyński, *Dzieje Wrocławia*, 219 (przyp. 62).

pożarowe, dla których pompę Jacques’a Bessona z roku 1578 błędnie uznała za reprezentację ówczesnych konstrukcji. Już na przełomie XVI i XVII w. ta dziwna struktura została zapomniana z powodu pojawienia się nowoczesnych i efektywniejszych pomp tłokowych Heinricha Zeisinga, Hansa Hautscha, Georga Böcklera i później Jana van der Heydena, Bernarda Belidora, Stanisława Solskiego i Jacoba Leupolda, wywodzących się z rozwiązań antycznych. Pewne nieścisłości są zauważalne, gdy autorka twierdzi, że dzisiejsze ochotnicze straże pożarne wywodzą się ze wzorców włoskich XVI i XVII stulecia⁸⁵. Gwoli sprostowania należy zaznaczyć, że organizowano je na podstawie edyktów monarszych lub podobnych dokumentów, a nie – jak sugeruje Sowina – jako skutek oddolnego działania społeczeństwa⁸⁶.

Za dowieszenie wody magistrat ustalił wynagrodzenie (zapłatę)⁸⁷ według następującego taryfikatora: czterdzieści osiem groszy wypłacano temu, kto dostarczy pierwsze dwie kadzie wody, trzydzieści sześć groszy za drugie, dwadzieścia cztery za trzecie i dwanaście za czwarte⁸⁸. Dla tych, którzy dostarczyli tylko jedną kadź, nie ustalono wysokości wypłaty, ale zagwarantowano, że będzie ona adekwatna do sytuacji. Obowiązek dostarczania wody ciążył nie tylko na woźnicach i właścicielach zaprzęgów mieszkających lub stale przebywających we Wrocławiu, ale też tych czasowo przebywających w mieście. Wszyscy oni po usłyszeniu alarmu powinni udać się do wcześniej ustalonych stanowisk składowania sań, a następnie zaprząć je i dostarczyć do miejsc poboru wody (brodów, studni, wodociągów), po czym dostarczyć nimi wodę do pożaru⁸⁹. Podobną specyfikację ustalono dla donoszących wodę. Pierwszemu obiecano osiem groszy, drugiemu – sześć groszy, trzeciemu – cztery grosze i czwartemu – dwa grosze.

3.5. Gaszenie pożarów

Zwalczanie pożaru składa się z wielu działań realizowanych przez radę miejską, jej funkcyjnych, mieszczan, mieszkańców, czeladzi, a także konnych i pieszych strażników oraz żołnierzy. Proces gaszenia rozpoczyna się, jak dzisiaj, od zauważenia ognia i ogłoszenia alarmu. W następnej kolejności, zgodnie z postanowieniami porządku ogniowego, wyznaczone osoby winny udać się na miejsce pożaru i rozpocząć gaszenie. W tym czasie inni jechali zaprzęgami konnymi do źródeł wody, aby dostarczyć ją potem w kadziach, stągwiach lub beczkach. Zanim dowieziono pierwsze kadzie, wykorzystywano najbliższe pożarowi: studnie, cysterny, rząpia, wodociągi. Stosowany wówczas sposób gaszenia, polegający na zatapianiu pożaru, powodował, że najbliższe mu źródła wody szybko się wyczerpywały. Podobnie jak współcześnie, pożar częściowo likwidowano poprzez rozbieranie palącej się konstrukcji za pomocą bosaków, toporów i siekier, a płomień przygaszano tłumicami. Palne dachy budynków sąsiednich zabezpieczano przez polewanie wodą lub okładanie mokrymi materiałami bądź skórą. Od dawna sposobem uzu-

⁸⁵ Sowina, *Woda*, 365.

⁸⁶ *Ibid.*, 367.

⁸⁷ Warto zwrócić uwagę na fakt, że tylko dostarczenie wody, mające charakter przymusowej pracy, usankcjonowano wypłatą gotówkową; pozostałe czynności, w zależności od stopnia zaangażowania wykonawcy, były nagradzane, ale w sposób niepodany w porządku.

⁸⁸ FO 1602, XXI.

⁸⁹ *Ibid.*

pełniącym było tworzenie na drodze rozwoju pożaru przerw w zabudowie. Tę niełatwą decyzję podejmował wiertelnik z budowniczymi. Musiała być ona powzięta szybko, przy założeniu, że część budynków ulegnie nieodwracalnemu zniszczeniu. Nie tylko wiatr, ale i naturalnie powstające silne strumienie konwekcyjne przerzucały płonące żagwie nawet na kilkadziesiąt metrów od miejsca pożaru. Palne dachy budynków położonych dalej od pożaru zabezpieczano mokrymi płachtami⁹⁰. Rada miejska opisała to tak:

Co zaś się tyczy dachów krytych gontem, znajdujących się w pobliżu miejsca pożaru i stwarzających tym samym zagrożenie, to te można i powinno się zrywać. Te jednak, które znajdują się z dala od ognia i nie stanowią żadnego zagrożenia, w miarę możliwości należy przykryć mokrą materią i lnianą tkaniną, by były wilgotne. Gdyby jednak ktoś nie miał materii ani lnianych tkanin, ma wysłać na dach swoją czeladź zaopatrzoną w wodę, naczynia piwowsarskie i szpryce, by chronili gont przed iskrami.

Niekiedy w ferworze gorączkowych działań pojawiały się nieuzasadnione lub nieprze-myślane polecenia zrywania niepalnych pokryć dachów⁹¹ i dlatego w porządku znalazł się przepis brzmiący:

Zdarzało się już jednak, że oddelegowane do pożaru osoby bez pomyślnego i potrzeby zrywały dachówki z [płonącego] lub sąsiedniego budynku, przez co pożar miał dostęp do powietrza i nabierał większej mocy, i szybciej się rozprzestrzeniał, a przez to stawał się trudniejszy do ugaszenia, co skutkowało większymi szkodami⁹². Z tego też powodu zabraniamy samowolnego zrywania dachówek bez takiej konieczności i bez rozkazu doświadczanego rzemieślnika, który może wydać taki rozkaz⁹³.

Magistrat przewidział także jednoczesne powstanie dwóch pożarów:

Gdyby się kiedyś zdarzyło, że zanim ugaszonoby jeden pożar, wybuchłby drugi, to osoby oddelegowane do walki z pierwszym pożarem mają jej nie przerywać, ani nie biec do drugiego pożaru, lecz mają z nim walczyć i gasić płomień tak długo, aż osoby przez nas wyznaczone nakażą im udać się w inne miejsce⁹⁴.

3.6. Funkcyjni

W stosunku do roku 1574 porządek z roku 1602 wymienił dodatkowych funkcyjnych: panów budowniczych (*Bawherren*)⁹⁵, kominiarzy (*Rauchfangkehrern*)⁹⁶, mostowych

⁹⁰ Wydawałoby się, że płachty zabezpieczające dachy, podobnie jak sikawki ręczne, zanikną w wieku XX. Jednak zachował się przekaz warszawskiego barda Stanisława Grzesiuka o zastosowaniu tego sposobu podczas gaszenia pożaru stodoły we wsi, w której nocował, jadąc do Lublina we wrześniu 1939 r. Zob. Grzesiuk, *Boso*, 157.

⁹¹ Dopóki więźba dachowa była drewniana, dachówki ceramiczne dawały złudną nadzieję, że budynek jest ochroniony przed spalaniem. Pożar na poddaszu, z powodu wysokiej temperatury, skutkuje szybkim zniszczeniem więźby dachowej i zawaleniem się dachu do środka.

⁹² Ta motywacja brzmi zaskakująco współcześnie.

⁹³ FO 1602, XXIII.

⁹⁴ *Ibid.*, XXV.

⁹⁵ *Ibid.*, X.

⁹⁶ *Ibid.*, XIII.

(*Steinbrückern*)⁹⁷, krzykaczy (klikonów, *Glockenleutern*)⁹⁸ i skarbników (kamlarzy, *Kammerern*)⁹⁹.

Z uwagi na znaczenie w strukturze ochrony przed pożarami wiertelnicy i podlegli im ławnicy, gdy musieli wyjechać z miasta, byli zobowiązani do wyznaczenia zastępców. Wiertelnik przekazywał swoje obowiązki jednemu z czterech ławników i jednocześnie wskazywał, gdzie on mieszka. Podobnie czynił ławnik, czasowo przekazując swój urząd jednemu z rotmistrzów lub dziesiętników, a rotmistrz wyznaczał swojego sąsiada lub towarzysza roty jako swojego zastępcę: „Tym sposobem, jeśli ktoś opuści miasto, zawsze ktoś inny obejmie jego urząd”¹⁰⁰.

Wiertelnicy lub ławnicy, wypełniając funkcje kontrolne, odpowiadali za rozmieszczenie w ustalonych miejscach wiader, tłumic, drabin pożarniczych i bosaków oraz opiekę nad nimi za pośrednictwem dziesiętników i mistrzów ulicy (*Gassenmeister*)¹⁰¹. Jeśli któryś z wiertelników podczas inspekcji, przeprowadzanych co najmniej dwa lub trzy razy w roku, zauważyłby jakieś uszkodzenia narzędzi ogniowych (wiader, tłumic, drabin i bosaków¹⁰²), powinien jak najszybciej wezwać właściwego budowniczego do ich naprawy lub wymiany. Wiertelnicy powinni także wiedzieć, kto w ich kwartale sprawuje bezpośredni nadzór nad drabinami i bosakami oraz kto ma klucze do zabezpieczających je kłódek¹⁰³. Powierzono im tworzenie specjalnych rot, opiekujących się pogorzalcami i pilnujących uratowanego z pożaru mienia. Działy one do czasu ugaszenia pożaru lub usunięcia innego zagrożenia¹⁰⁴. Rada miejska nałożyła na nich obowiązek sprawdzania, czy na domach narożnych wywieszone zostały latarnie i panwie oświetlające ulice prowadzące do miejsca pożaru¹⁰⁵. Rotmistrzowie z kolei sprawdzali, czy wszyscy będący pod ich komendą i odpowiednio wyposażeni w sprzęt gaśniczy udali się do pożaru; wykonanie tego zadania kontrolowali ławnicy¹⁰⁶.

4. Porządek ogniowy z roku 1630¹⁰⁷

4.1. Najważniejsze zagadnienia organizacyjne

W akcie tym (ryc. 5) nie uwzględniono już zagadnień obrony miasta przed najazdem wroga. Pominięto także opis podziału miasta na wiertelki i organizację wart przy bramach miejskich (ograniczono się do dwóch kwestii, o których mowa dalej). Główne

⁹⁷ *Ibid.*, XX.

⁹⁸ *Ibid.*, XXVII.

⁹⁹ *Ibid.*

¹⁰⁰ *Ibid.*, V.

¹⁰¹ *Ibid.*

¹⁰² Nie jest wykluczone, że brak na liście sikawek (szpryc) był zwykłym przeoczeniem.

¹⁰³ *Ibid.*, VI.

¹⁰⁴ *Ibid.*, XVI.

¹⁰⁵ *Ibid.*, XVII.

¹⁰⁶ *Ibid.*

¹⁰⁷ *Der Kayserlichen Stadt Bresslaw Feuer-Ordnung* [dalej: FO 1630].

zasady walki z pożarami, choć ze zmianami, uzupełnieniami i korektami, pozostały takie jak w przepisach z lat 1574, 1586 i 1602. Kardynalna zasada wspólnotowego gaszenia pożarów została określona następująco:

Gdyby się jednak zdarzyło, że mimo wszelkiej ostrożności (uchowaj nas Boże wszechmogący!) gdzieś wybuchł pożar, to gospodarz domu [nie mając prawa oddalić się z miejsca pożaru, przed ugaszeniem go], w którym doszło do zaproszenia ognia, ma obowiązek natychmiast podnieść alarm, by jego sąsiedzi mogli czym prędzej ruszyć mu na pomoc, ażeby zgasić płomień, zanim całkowicie wymknęłyby się one spod kontroli. Gdyby jednak ktoś wpadł na pomysł gaszenia pożaru bez podnoszenia alarmu i bez powiadomienia o tym, czym stwarzałyby dalsze zagrożenie, to tego ukarze się pieniężnie i cielesnie zgodnie z rozmiarem wyrządzonych jego zachowaniem szkód¹⁰⁸.

Sąsiedzi byli zatem pierwszą grupą ratującą i gaszącą pożar. Drugą stanowili rzemieślnicy wymienieni w roku 1602, do której dołączono kotlarzy, murarzy z czeladnikami, śłodowników, ślusarzy, tragarzy beczek, tragarzy¹⁰⁹, zarządców składów beczek¹¹⁰ oraz ludwisarzy i konwisarzy z czeladnikami¹¹¹. W skład tej grupy weszli także robotnicy / pracownicy najemni i czeladź gospodarska, choć z założenia byli zwolnieni z tego obowiązku: „[...] mają [oni] obowiązek biec na pomoc wzorem wyżej wymienionych rzemieślników, niosąc wodę i inne potrzebne narzędzia, co czynić mają wiernie, pilnie i bez ustanku, jednocześnie nie stojąc beczynnie przy ogniu”¹¹². Mieszkającym blisko pożaru nakazano „[...] baczenie na własny dom, a ponadto jak najlepiej [mogliby] służyć wsparciem nieszczęsnym [sąsiadom] pogorzelcom”¹¹³. Niezależnie od pozycji w strukturze po ogłoszeniu alarmu wszyscy wyznaczeni do gaszenia pożaru szybko udawali się na miejsce akcji wraz z całym potrzebnym sprzętem i „[...] czynić to mają ze wszelką pilnością, a bez zaniedbań”¹¹⁴. Dalej czytamy, że:

W stosunku do tych, którzy nie zostali wysłani do akcji, jak również nie byli w niej pomocni, lecz raczej przeszkadzaliby i utrudniali gaszenie ognia – co tyczy się w szczególności niewiast – surowo nakazujemy, by zostali w domach i nie czynili tłoku na ulicach, zwłaszcza w pobliżu miejsca pożaru¹¹⁵.

Służącym, pachołkom i czeladnikom, których nie zadysponowano, nakazano pozostać w domach i mieć w pogotowiu szpryce, wiadra, tłumice i czekać na wezwanie do pomocy w gaszeniu lub do działań pomocniczych. Podobny obowiązek nałożono na gości i przyjezdnych, im także zezwalając na udział w gaszeniu, pod warunkiem że zostaną wyposażeni w narzędzia ogniowe „[...] i będą pilnie pomagać w akcji gaśniczej”¹¹⁶.

Opisując organizację gaszenia pożarów, kilkakrotnie jako przykład posłużono się zestawem wymagań ustalonych dla karczmarzy. Czym było to umotywowane, nie wiadomo, gdyż porządek na ten temat milczy. I tak, z chwilą ogłoszenia alarmu każdy

¹⁰⁸ *Ibid.*, X.

¹⁰⁹ *Ibid.*, V–IX, XV, XXXIII.

¹¹⁰ *Ibid.*, XVII.

¹¹¹ *Ibid.*, XXV.

¹¹² *Ibid.*, XV.

¹¹³ *Ibid.*, XIV.

¹¹⁴ *Ibid.*, XV.

¹¹⁵ *Ibid.*, XVI.

¹¹⁶ *Ibid.*

z nich z kwartału objętego pożarem i sąsiedniego wysyłał pachołka z siekierą (toporem), skórzanym wiadrem i tłumicą na miejsce pożaru, aby „[...] jak najlepiej mógł pomóc w gaszeniu pożaru oraz w niesieniu pomocy”. Pozostali wysyłałi po dwóch pachołków z siekierami, wiadrami i tłumicami do ratusza. Pozostała czeladź karczmarzy, uzbrojona w tłumice i naczynia na wodę, zostawała w domach, oczekując na wezwanie. Karczmarze mieszkający przy ulicach naprzeciw i obok miejsca pożaru wystawiali przed drzwi napełnione wodą kadzie, cebry i naczynia browarnicze z nosidłami, by sprawniej dostarczać wodę na miejsce pożaru¹¹⁷. Grupa czterdziestu piekarskich czeladników wraz z nadzorcą udawała się z ratusza do młyna miejskiego (Młyna Siedmiu Kół nad Czarną Oławą), zbrojowni lub innego zagrożonego miejsca. Ich podstawowym zadaniem było wypatrywanie niesionych wiatrem płonących żagwi i innych zagrożeń¹¹⁸. W stosunku do czeladników innych cechów, nie podając ich liczebności, dość ogólnikowo ustalono, że wyposażeni w wiadra i łopaty mieli meldować się panom ogniowym lub zbierali się w ratuszu, gdzie oczekiwali na dyspozycje, co i gdzie mieli robić¹¹⁹. W końcu tej części przepisu postanowiono, że nad grupą czeladniczą nadzór będzie sprawował zespół dwóch karczmarzy i mistrzów cechu piekarzy¹²⁰.

Początkowo, po ogłoszeniu w mieście alarmu pożarowego, dowódcy i nadzorcy arsenału¹²¹ udawali się do ratusza, skąd później wraz z wyznaczonymi przez magistrat rotami zbrojnych wracali do zbrojowni i wież prochowych. Nadzorca zbrojowni miał do dyspozycji grupę składającą się ze strażnika zbrojowni, starszego ogniomistrza, mistrza puszkarstwa, puszkarza, ślusarza, cieśli, dyżurnego woźnicy i przedstawicieli mieszczanstwa¹²².

Spośród swojego grona rada miejska wyznaczyła dwóch panów ogniowych (*Fewerherren*) – specjalistów od pożaru. Każdemu z nich przydzielono ławnika ziemskiego, czterech rajców i ośmiu rzemieślników. Po zaprzysiężeniu grupa ta, będąc zbrojnym ramieniem ogniowego, wykonywała jego polecenia do czasu jej odwołania lub zaniku zagrożenia. Dodatkowo powołano dwóch panów budowniczych i każdemu z nich przyporządkowano grupę dwóch rajców, czterech rzemieślników oraz starszych cechu murarzy i cieśli – rzemieślników znających się na budownictwie (murowanym i drewnianym)¹²³. Ci specjaliści od pożaru i budynków stanowili poważną siłę decyzyjną, pozwalającą na podejmowanie właściwych decyzji.

Gdy w mieście lub na przedmieściach powstał drugi pożar, ludzie gaszący ten pierwszy nie mogli od tego odstąpić. W porządku zapisano, że jeszcze bardziej powinni starać się go ugasić. Na miejsce drugiego wydarzenia wysyłano tych, którzy w ratuszu czekali na takie właśnie zdarzenia¹²⁴. W celu łatwiejszego utrzymania porządku magistrat i władze kościelne wystawiały posterunki obserwacyjne na wieży ratusza i wieżach kościelnych: „Gdyby zauważono coś podejrzanego, to wedle własnego rozsądku (i rozeznania)

¹¹⁷ *Ibid.*, XXI/XXII.

¹¹⁸ *Ibid.*, XXII.

¹¹⁹ *Ibid.*, XXVII.

¹²⁰ *Ibid.*, XXII.

¹²¹ W oryginale użyto słowa *Zeugherr* – był to rajca miejski mający nadzór nad zbrojownią.

¹²² *Ibid.*, XXVIII/XXIX.

¹²³ *Ibid.*, XXVII.

¹²⁴ *Ibid.*, XXV.

zasygnalizują to dźwiękiem trąbki lub biciem w dzwon, bądź znakiem ogniowym, niezwłocznie meldować będą o tym radzie miejskiej¹²⁵.

Zdarzało się, że niektórzy mieszczanie i rzemieślnicy, przybywając do ognia z ciekawości i wścibstwa, tworzyli dodatkowe zamieszanie i bałagan. Dlatego sformułowano następujący nakaz:

Z tego powodu nakazujemy naszym konnym i obsadzie ulic, by zawracali takich samowolnych dowódców i działaczy, jak również nie przepuszczaliby nikogo, kto (jak już wyżej wspomniano) nie szedłby [do ognia], niosąc tam siekiery, wiadra, tłumice, szpryce, naczynia i inne rzeczy przydatne do gaszenia ognia. Każdego czyniącego to, czego im nie nakazano a podejmującego nieprawne działania, kierującego się fałszywym zamysłem doprowadzającego do ratusza, [...] byśmy mogli nałożyć na niego surową karę, ku przestrodze dla innych¹²⁶.

Wyznaczeni przez magistrat konni strażnicy miejscy kontrolowali zachowanie ludzi przy pożarze, „[...] by w razie potrzeby zagonić do pracy lub rozgonić beczynnych ludzi robiących tłok i niepomagających w gaszeniu [...]”¹²⁷.

4.2. Alarmowanie

Do roku 1630 podstawową formą alarmowania sąsiadów było okrzyczenie pożaru, aby sąsiedzi mogli jak najszybciej ruszyć na pomoc i „[...] zgasić płomień, zanim całkowicie wymkną się one spod kontroli”¹²⁸. W analizowanym przepisie powtórzono stosowanie flag o ustalonych kolorach, czego w przepisie z roku 1602 jeszcze nie uczyniono:

Gdyby jednak, za wolą bożą, płomień wymknął się spod kontroli, to w dzień zasygnalizuje się wywieszeniem żółtej flagi wskazującej miejsce pożaru, zaś w nocy zamiast flagi wywiesi się latarnię, jak również będzie się dąć na trwogę i uderzać w dzwony na wieżach lub też w inny sposób zasygnalizuje się pożar¹²⁹.

4.3. Narzędzia ogniowe

Publiczne narzędzia ogniowe, jak kadzie, płozy, drabiny i bosaki, były rozmieszczane w różnych miejscach Wrocławia. Wiertelnicy lub starsi ulic – urzędnicy magistratu – sprawowali nadzór nie tylko nad narzędziami, ale także nad osobami bezpośrednio ich pilnującymi. Sprowadzało się to do sprawdzenia kompletności sprzętu, miejsc ich składowania oraz tego, czy drabiny były zabezpieczone łańcuchami zamkniętymi na kłódki¹³⁰.

¹²⁵ *Ibid.*, XXVII.

¹²⁶ *Ibid.*, XXX/XXXI.

¹²⁷ *Ibid.*, XXIX.

¹²⁸ *Ibid.*, X. Często spotykane w literaturze historycznej określenie „zgasić płomień” nie jest poprawne, ponieważ zgasić lub zagasić można jedynie źródło pożaru, nie zaś płomień, będące jedynie oznaką pożaru. Płomień można tylko stłumić, podczas gdy żar źródła ognia się nie zmienia.

¹²⁹ *Ibid.*

¹³⁰ *Ibid.*, II.

Uchwalono znane i obowiązujące dzisiaj zakazy używania narzędzi ogniowych do innych celów niż gaszenie pożarów:

Chcielibyśmy również napomnieć osoby mające pieczę nad owymi drabinami i bosakami, że ich wypożyczanie jest całkowicie zakazane pod groźbą naszej surowej kary¹³¹. [...] Nikt nie może jednakże wpaść na pomysł przywłaszczenia sobie owych drabin czy bosaków lub używania ich poza sytuacjami zagrożenia pod groźbą naszej surowej i nieuniknionej kary, nad czym czuwać będzie mistrz ulicy. Osoba łamiąca ten przepis ma zostać wskazana Panom Ogniowym¹³².

W dalszych częściach porządku wymieniono narzędzia znane z przepisów końca XVI stulecia i roku 1602¹³³. Istotną nowością w technice pożarniczej były pompy, o których wypowiedziano się w jednym z artykułów:

Doświadczenie pokazuje, że – oprócz bożej pomocy i wsparcia – niezwykle użyteczne są szpryce gaśnicze osadzone na wozach o wielkich kołach, które potrafią pomóc w razie pożaru; pragniemy przygotować po kilka szpryc w różnych miejscach w mieście, które będzie można wykorzystać w razie potrzeby¹³⁴.

Jest tu mowa o pompach, w dalszym ciągu z napędem ręcznym, ale ze względu na znaczne rozmiary i masę przewożonych na saniach lub własnym podwoziu kołowym. W XVII stuleciu pojawiły się konstrukcje nawiązujące do antycznych rozwiązań Ktesibiosa i Herona, obsługiwane najczęściej przez dwóch lub czterech mężczyzn, choć są znane pompy z wielokrotnie większą obsługą¹³⁵ (ryc. 3 i ryc. 4). Te nowe narzędzia gaśnicze, zwłaszcza pod koniec XVII i w XVIII w., dzięki sile kilku lub kilkunastu pompierzy umożliwiały gaszenie ognia na wysokości kilku kondygnacji. W trakcie pożaru nadzór na pompami sprawowali ich znawcy:

Jako że nie może zabraknąć osób, które będą umiały obchodzić się ze szprycą, powinnością ludwisarzy i konwisarzy oraz ich czeladników będzie obsługa szpryc odebranych od naszego masztalterza i przetransportowanych na miejsce pożaru aż do momentu, gdy niebezpieczeństwo zostanie zażegnane¹³⁶.

4.4. Zaopatrzenie w wodę

Zgodnie z uchwalonymi postanowieniami także konie publiczne ze stajni miejskich były wykorzystywane do wożenia wody. Ponadto magistrat przygotował dwa wozy, w XIX w. nazywane rekwizytowymi, do przewożenia wiader skórzanych i drabin. Jeden

¹³¹ *Ibid.*, X.

¹³² *Ibid.*, III.

¹³³ Ślady zakupu narzędzi miejskich można odnaleźć w rejestrach dochodów i wydatków miasta.

¹³⁴ *Ibid.*, XXIV. Interesująca jest treść przekazu zrównująca właściwość pomp z wpływem Boga na skuteczność gaszenia pożaru.

¹³⁵ Feldhaus, *Die Technik der Vorzeit*, 313–4, 315–6 (za: Böckler, *Theatrum*, 60, ryc. 154; za: Schott, *Magiae universalis*, 510–1).

¹³⁶ FO 1630, XXV. Prawodawca odesłał czytelników do wiedzy znawców konstrukcji i działania pomp. Prawdopodobnie jest to pierwsze takie postanowienie w akcie prawnym. Jednak dużo ciekawszy jest załącznik świdnickiego porządku z roku 1682: *Instrukcja: z jakimi sikawkami i jak należy się obchodzić, i jak ich używać w razie wypadku*. Zob. *Der Kaiser- und Königlichen Stadt Schweidnitz*.

z nich podstawiano przed ratusz, a drugi przed stajniami miejskimi, co zapewniało dowóz narzędzi z dwóch niezależnych kierunków¹³⁷.

Podobnie jak w przeszłości, tak i w roku 1630 do dowożenia wody zobowiązano wszystkich właścicieli koni, obiecując znane z wcześniejszych przepisów wynagrodzenie:

Nakazujemy również, by woźnice, piwowarzy i zarządcy składów beczek, furmani i inni mieszkańcy, którzy posiadają konie pociągowe, gdy tylko usłyszą bicie dzwon, bez ociągania i wymówek ruszyli dowozić wodę w naczyniach. Tym również wypłaci się określony żołd oraz wynagrodzenie [...] ¹³⁸.

Taryfikator wypłat był opisany jak w roku 1602, ale w nieco inny sposób:

Tym, którzy trzema lub czterema końmi dowiozą pierwsze dwie dostawy wody potrzebne w różnych miejscach i będą nadal dowozić wodę, dopóki będzie ona potrzebna i dopóki nie ugasi się pożaru, pragniemy wypłacić czterdzieści osiem groszy, drugim trzydzieści sześć groszy, trzecim dwadzieścia cztery grosze, a czwartym dwanaście groszy.

Tym, którzy przywiozą wodę dwoma lub jednym koniem, również obiecywano wypłatę „[...] zgodnie z sytuacją i wykazaną pilnością”, bez podania jednak wysokości. Zasada ta dotyczyła się także pieszych. I tak, pierwszemu wypłacano osiemnaście groszy, drugiemu – dwanaście, trzeciemu – dziewięć i czwartemu – sześć groszy¹³⁹.

Podobnie jak w przeszłości określono wymagania w stosunku do właścicieli powozów i zaprzęgów używanych zarobkowo poza Wrocławiem:

Oni również mają swoje mieszczańskie obowiązki wobec miasta. Ci, jeśli przebywają w mieście w czasie, kiedy powstałoby zagrożenie pożarem, mają obowiązek spieszyc z wodą po usłyszeniu bicia w dzwon, każdy zgodnie z miejscem, gdzie akurat przebywa. Naczynia mają napełniać przy brodach, miejskich wodociągach i innych zwyczajowych miejscach.

Tym oraz przyjezdnym woźnikom spieszącym do pożaru zgodnie z powyższymi przepisami należało się to samo wynagrodzenie¹⁴⁰.

Nieoczekiwanie w stosunku do poprzednich przepisów pojawia się wymóg dotyczący mydlarzy, którzy zwykli trzymać przed domami beczki załadowane na wozach. Zobowiązano ich do bezzwłocznego napełnienia beczek wodą i jak najszybszego dowiezienia ich własnymi końmi do pożaru. Mydlarzy, jak innych, zobowiązano do dostarczenia wody tak długo, jak długo będzie to potrzebne¹⁴¹.

Rok 1630 przyniósł nowe zadania w zakresie kontroli stanu technicznego ówczesnych źródeł wody: „Rurmistrzowie i wszyscy inni zajmujący się kunsztami wodnymi powinni wedle wszelkich sił i możliwości starać się, by w mieście – w szczególności do walki z ogniem – nie doszło do problemów z dostawą wody lub, aby jej zabrakło”¹⁴². Nad stanem technicznym oraz poprawnością ich budowy sprawowali pieczę mistrzowie ulic.

¹³⁷ FO 1630, XX.

¹³⁸ *Ibid.*, XVII.

¹³⁹ *Ibid.*, XVIII/XIX.

¹⁴⁰ *Ibid.*

¹⁴¹ *Ibid.*, XIX.

¹⁴² *Ibid.*, XXIII.

Zamknięte rurociągi i studnie (najprawdopodobniej prywatne) miały być niezwłocznie otwarte przez osobę posiadającą klucze¹⁴³.

4.5. Gaszenie pożarów

Niezmienione narzędzia ogniowe, podobnie jak zaopatrzenie w wodę do gaszenia i niewiele zmieniona organizacja walki z pożarami spowodowały, że także metodyka gaszenia i jego efektywność w stosunku do roku 1602 pozostały bez zmian. Pojedyncze egzemplarze nowoczesnych pomp na przełomie XVI i XVII w. nie były w stanie w widoczny sposób wzmacnić efektu gaśniczego.

Co się tyczy dachów krytych gontem, które wbrew nakazom magistratu jeszcze nie zostały zdemontowane, a znajdowały się w pobliżu pożaru lub na drodze jego rozprzestrzeniania, należało zerwać, zapobiegając powstaniu dalszych zagrożeń.

4.6. Funkcyjni

W roku 1630 powołano dwa dodatkowe stanowiska: panów budowniczych i panów ogniowych, o których zadaniach jest mowa wcześniej. Innymi funkcyjnymi, o których dowiadujemy się po raz pierwszy, byli: rurmistrz, masztalerz miejski oraz personel zbrojowni.

5. Podsumowanie i postulaty

Przedstawione dwa porządki ogniowe z lat 1602 i 1630 stanowią drugą część opracowania wrocławskiego, którego pierwsza dotyczy przepisów ogniowych z lat 1574 i 1586¹⁴⁴. Porządek z roku 1602 po raz ostatni zawiera postanowienia rady miejskiej w sprawach związanych z uzbrojeniem mieszczan, ich szkoleniem i wojskową ochroną miasta. Ordynacja z roku 1630 jest pozbawiona tego aspektu, dzięki czemu, spośród przepisów przełomu XVI i XVII stulecia, jest najbogatsza w treści dotyczące obrony przed pożarami. Zawarcie zagadnień wojskowych w dokumencie regulującym kwestie ochrony przeciwpożarowej (gaszenie pożarów i zapobieganie im) należy do wielkiej rzadkości, choć nie jest pozbawione słuszności czy logiki.

Przedstawione w artykule porządki ogniowe w swych zasadniczych treściach i strukturach niewiele odbiegają od podobnych dokumentów obowiązujących w innych miastach. Istotną różnicą było jednoczesne uwzględnienie zagadnień obronności miasta i zapobiegania pożarom, które najczęściej były przedmiotem oddzielnych dokumentów – pożarowych i budowlanych¹⁴⁵.

¹⁴³ *Ibid.*, XXIII.

¹⁴⁴ Ulicki, „Gaszenie pożarów Wrocławia”.

¹⁴⁵ Różnorodność dokumentów prawnych związanych z ochroną przeciwpożarową przedstawiłem w pracach Ulicki, *Pożary* i Ulicki, „Walka”, 129–166.

Ciekawy i wyjątkowy jest *passus* kojarzący opiekę Boga z techniką pożarniczą. Magistrat Wrocławia, powołując się na swoje doświadczenie, nie umniejszając jednak roli Stwórcy, podkreślił, że do szybkiego gaszenia ognia niezbędna jest pomoc techniczna, w tym wypadku nowoczesnych pomp wodnych – są one „[...] osadzone na wozach o wielkich kołach, które [...] pragniemy przygotować po kilka w różnych miejscach w mieście [...]”. W podobnym stylu wypowiedziano się w preambule porządku z 1630 r., gdy pisano o przyczynach pożarów. Apel do Boga o niezsyłanie pożaru nie przeszkodził wskazaniu innych, bardziej przyziemnych powodów pojawienia się ognia „[...] niepożądany ogień i podobne kary Boże w wysokim stopniu powodowane są rozpustnym życiem ludzi, głównie zaś nadmiernym opilstwem, przeklinaniem [...] i nierządem i tym podobnymi ciężkimi grzechami, które także burzą ład, prawo i przepisy”¹⁴⁶.

Co do kwestii zaopatrzenia w wodę, w porządku z roku 1630 pojawia się bogatszy niż w roku 1602¹⁴⁷ przepis, wskazujący inne źródła wody niż brody – pompy: „[...] surowo nakazuje się niniejszym, by usłyszawszy bicie dzwonów, wzięli [piwowarowie, mydlarze i inni właściciele zaprzęgów konnych] kadzie, jakie najbliżej mogą znaleźć, napełnili je wodą przy brodach, pompach i bezzwłocznie przywieźli do pożaru”¹⁴⁸. W dalszych ustaleniach wymienione są studnie i źródła uliczne. Pojawia się także funkcja *rumistrza* – urzędnika miejskiego nadzorującego nie tylko wodociągi, ale i pompy miejskie¹⁴⁹.

Metodyka i technika gaszenia pożarów we Wrocławiu nie zmieniły się przez następne dwieście lat. Dotyczyły technicznego aspektu gaszenia pożarów i dotychczasowej miejsko-samorządowej organizacji ich zwalczania. Jakościowe zmiany, nie tylko we Wrocławiu, ale i innych miastach, dotknęły całą Europę¹⁵⁰. Były one pokłosiem osiemnastowiecznej rewolucji naukowo-technicznej i pojawienia się pierwszych zawodowych organizacji gaszenia pożarów: straży pożarnych.

Kontynuacją porządków ogniowych z lat 1602 i 1630 były akty z lat 1751, 1760 i 1777, później zastąpione rozporządzeniami urzędów centralnych, tworzących nową wartość w systemie prawnym ochrony przeciwpożarowej.

Ponieważ niniejsze opracowanie oraz wcześniejszy artykuł na temat porządków z lat 1574 i 1586 mają charakter jedynie przyczynkowski¹⁵¹, byłoby uzasadnione stworzenie wrocławskiego studium historycznego szczegółowo analizującego stan i rozwój ochrony przeciwpożarowej na przestrzeni wieków XVI–XVIII. Z kolei opracowanie to mogłoby być badawczym otwarciem na historię ochrony przeciwpożarowej obszaru ziem zachodniej Polski, uwzględniając takie miasta jak Opole, Szczecin, Zielona Góra, jeśli chodzi o miasta duże, i na przykład Brzeg, Legnica czy Świdnica, jeśli chodzi o małe.

¹⁴⁶ FO 1630, I.

¹⁴⁷ „Tym, którzy w chwili pożaru będą w mieście, stanowczo nakazuje się, by zaraz po usłyszaniu bicia w dzwon, pospieszyli po najbliższe płozy z kadziami, o których każdy ma wiedzieć, gdzie się znajdują, napełnili je przy brodach, studniach i wodociągach lub innych podobnych miejscach, a potem by bez ociągania pospieszyli na miejsce pożaru”. W: *Ibid.*, XXI.

¹⁴⁸ *Ibid.*, XVIII.

¹⁴⁹ *Ibid.*, XXIII.

¹⁵⁰ Warto w tym miejscu nadmienić, że jeszcze na przełomie XIX i XX stulecia na wsiach i w małych miasteczkach, czyli z dala od centrów administracyjnych i gospodarczych, stosowano stare rozwiązania organizacyjne i techniczne.

¹⁵¹ Z tego powodu pominięto takie zagadnienia jak: system nagród i kar, działania po pożarze, kradzieże, ochronę mienia oraz odszkodowania.

Bibliografia

Źródła prawne

- Der Kaiser- und Königlichen Stadt Schweidnitz Aufs Neue Revidirte Vermehrte und Verbesserte Feuer-Ordnung. Publiciret im Jahr Christi 1682.* Schweidnitz: bey Okelischer Wittwe, 1702.
- Der Kayserlichen Stadt Bresslaw Fewer Ordnung, auffß new vmbgefertiget vnd gebessert.* Bresslaw: Georg Bawmann, 1602 [FO 1602].
- Der Kayserlichen Stadt Bresslaw Fewer-Ordnung wie dieselbe anderwärts vbersehen auffß new vmbgefertiget vnd verbessert.* Bresslaw: Georg Bawmann, 1630 [FO 1630].
- Eines Erbaren Rathes der Kayserlichen Stadt Bresslaw neue auffgerichte Fewer Ordnung.* Bresslaw: Crispinum Scharffenberg, 1574 [1573] [FO 1574].
- Eines Erbaren Rathes der Stadt Bresslaw aufgerichtete und vermehrte Feuerordnung.* Bresslaw: Jochann Scharffenberg, 1586 [FO 1586].

Starodruki i źródła drukowane

- Böckler [Bockler], Georg Andreas. *Theatrum Machinarum novum* [...]. Nürnberg: Paulus Fürsten, 1662.
- Estreicher, Stanisław, wyd. *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa.* Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1936.
- Korn, Georg. *Breslauer Urkundenbuch.* T. 1. Breslau: Wilhelm Gottlieb Korn, 1870.
- Maleczyński, Karol; Reiter, Jan, oprac. *Teksty źródłowe do historii Wrocławia do końca XVIII w.* T. 1. Wrocław: Drukarnia Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, 1951.
- Modrzewski, Andrzej Frycz. *O poprawie Rzeczypospolitey księgi czwore.* Losk: Jan Kiszka, 1577.
- Petrarca, Francesco. *Von der Artzney bayder Glück* [...]. Augsburg: Heinrich Steiner, 1532.
- Piekosiński, Franciszek, wyd. *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa (1257–1506).* Kraków: Krakowska Akademia Umiejętności, 1882.
- Polio, Nicolao. *Historia incendiorum. Historischer Brand vnd Fewerspiegel oder ordentliche Erzechlunge vieler schädlicher Feuerßbrünste, so im Lande Schlesien* [...]. Bresslaw: Georg Bawmann, 1629.
- Schott [Schottium], Gaspar. *Magiae universalis naturae et artis sive recondita naturalium & artificialium rerum scientia... Optica... Acoustica... Mathematica... Physica.* Bambergae: Johann Martini Schönwetteri, 1677.
- Walthers, Anthon Balthasar. *Silesia Diplomatica Oder Verzeichnüß derer gedruckten Schlesischen Diplomatum* [...]. T. 1–2. Breslau: Johann Jakob Korn, 1741–1742.

Opracowania

- Cetwiński, Marek. *Historia Wrocławia w datach.* Wrocław: Wratislavia, 1996.
- Długoborski, Waław; Gierowski, Józef; Maleczyński, Karol. *Dzieje Wrocławia do roku 1807.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958.
- Feldhaus, Franz Maria. *Die Technik der Vorzeit, der Geschichtlichen Zeit, und der Naturvoelker. Ein Handbuch für Archaeologen und Historiker, Museen und Sammler, Kunsthändler und Antiquare.* Leipzig–Berlin: Wilhelm Engelmann, 1914.

- Gilewska, Janina. *W późnośredniowiecznym Wrocławiu*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1967.
- Grzesiuk, Stanisław. *Boso, ale w ostrogach*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1995.
- Harasimowicz, Jan; Sulejo, Włodzimierz, oprac. *Encyklopedia Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006.
- Jurek, Piotr. „Wilki miasta Wrocławia o gońcach z 1573 r.” W: *Miasta i prawo miejskie w rozwoju historycznym. Materiały z VI Konferencji Historyków Państwa i Prawa, Łądek Zdrój, 9–11 września 2002*, red. Piotr Jurek, 33–42. Wrocław: Kolonia Limited; Instytut Historii Państwa i Prawa, 2003.
- Krzywka, Łukasz. „Historyczna perspektywa planowania przestrzennego na przykładzie Kępy Mieszczańskiej”. *Quart 2* (2006): 38–59.
- Sowina, Urszula. *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym*. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 2009.
- Ulicki, Bogusław. „Gaszenie pożarów Wrocławia według Porządków Ogniowych XVI wieku”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 25* (2022): 247–74.
- Ulicki, Bogusław. *Požary dawnej Warszawy. Materiały do historii ochrony przeciwpożarowej (1261–1795)*. Warszawa: Rozpisani, 2021.
- Ulicki, Bogusław. *Požary średniowiecza. Materiał do historii ochrony przeciwpożarowej*. Warszawa: Bookplan.pl, 2023.
- Piekalski, Jerzy. „Elementy infrastruktury średniowiecznego Wrocławia”. W: *Wrocław na przelomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Materialne przejawy życia codziennego*, red. Jerzy Piekalski; Krzysztof Wachowski, 9–24. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 2004 [Wrocławia Antiqua 6], 9–24.

Źródła internetowe

- „Krzykacz miejski”. https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzykacz_miejski (dostęp: 27.01.2023).
- „Młyn na Kępie (dawny)”. https://polska-org.pl/534623,Wroclaw,Mlyn_na_Kepie_dawny.html (dostęp: 30.01.2022).
- Mystkowska, Monika. „III niedziela Wielkiego Postu, zwana «Oculi»”. <https://www.liturgia.pl/III-niedziela-Wielkiego-Postu-zwana-Oculi/> (dostęp: 6.01.2023).
- „Pol, Nikolaus. Biographical Presentation”. <https://www.deutsche-biographie.de/sfz96661.html?language=en> (dostęp: 6.07.2019).
- Weiner, Barthel. *Contrafactur der Stadt Breslau [...]* [1562]. Breslau: Grass, Barth & Comp. W. Friedrich, 1929. <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/36165/edition/39530/content> (dostęp: 7.02.2022).

54307

2.

Der
Königliche
Stadt Breslau

Fewer Ordnung / Pluffs
New umbgefertiget vnd
gebessert.



ANNO
M. DCII.

Ryc. 1: Porządek ogniowy z roku 1602 – karta tytułowa.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział Gliwice Gu46; Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/549503/edition/515992> (dostęp: 9.03.2024).



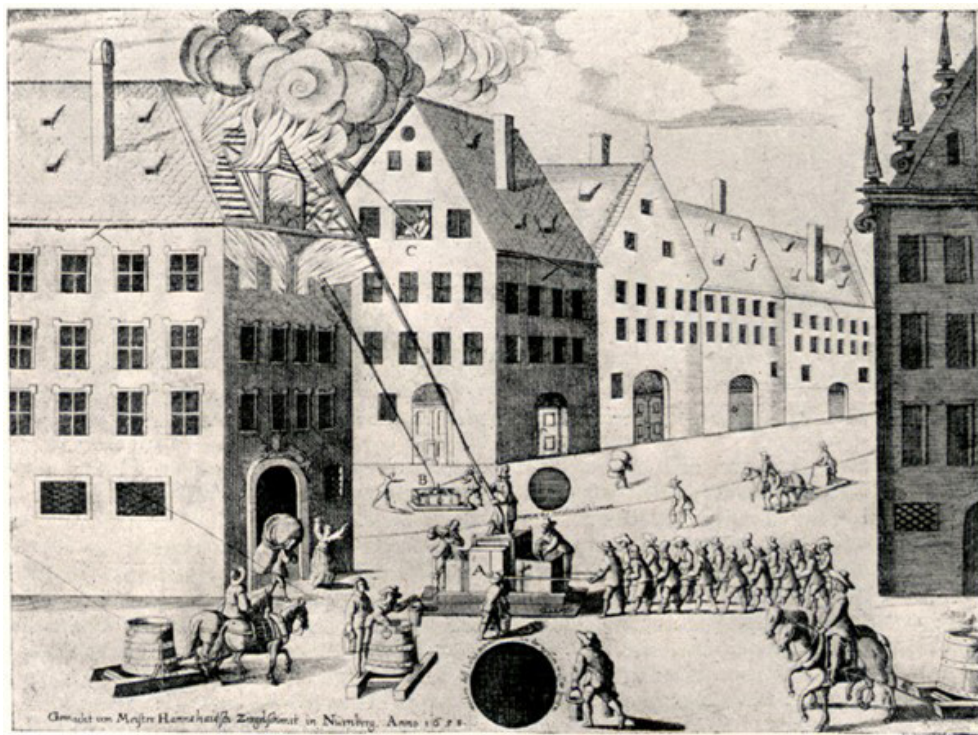
Ryc. 2: Pożar domu na drzeworycie Hansa Weiditza.

Źródło: <https://www.alamy.com/stock-photo-fire-about-the-fire-rescuers-and-gawpers-in-front-of-a-burning-patrician-111302470.html?imageid=A5ECFE95-2D0D-42EB-BE6B-6284940FE133&p=58867&pn=1&searchId=27c68bb2f23ca51cf0d5d6dbf2a1d05c&searchtype=0> (dostęp: 29.02.2024).



Ryc. 3: Przykład pompy Hansa Hautscha (1661).

Źródło: Feldhaus, *Die Technik der Vorzeit*, 313–4 (za: Böckler, *Theatrum*, 60, ryc. 154); Politechnika Wroclawska, sygn. PWr 348023; Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/665/edition/748> (dostęp: 9.03.2024).



Ryc. 4: Przykłady pompy Hansa Hautscha (1658).

Źródło: Feldhaus, *Die Technik der Vorzeit*, 315–6 (za: Schott, *Magiae universalis*, 510–1); Politechnika Wroclawska, sygn. PWr 348023; Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/665/edition/748> (dostęp: 9.03.2024).

Dr
Königlicher
Stadt Breslau

Feuer-Ordnung/
Wie dieselbe anderwärts vbersehen/
auffs new vmbgefertiget/
vnd verbessert.



ANNO
M. DC. XXX.

Ryc. 5: *Porządek ogniowy z roku 1630* – karta tytułowa.

Źródło: Biblioteka Narodowa, sygn. mf. B852; Polona, <https://polona.pl/preview/3defa660-9606-49c2-b695-32d9e9aaa2f4> (dostęp: 9.03.2024).